

# Andrzej Jacek Najda

---

## Płacz jako forma emocjonalnego wyrazu w Piśmie Świętym

---

Studia nad Rodziną 17/2 (33), 181-195

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Andrzej Jacek NAJDA – WSR UKSW Warszawa

## **PŁACZ JAKO FORMA EMOCJONALNEGO WYRAZU W PIŚMIE ŚWIĘTYM**

*Płacz, który towarzyszy człowiekowi przez całe życie w różnych sytuacjach i okolicznościach, stanowi środek wyrażania emocji. O płaczu jako czymś naturalnym i bliskim ludziom mówi również Biblia, w której wyróżnić można różne rodzaje płaczu. Oprócz płaczu rytualnego i płaczu towarzyszącego modlitwie znacznie częściej spotykamy płacz z powodu wzruszenia, żalu, współczucia, śmierci, nieszczęścia lub grzechu. Łzy płyną w Biblii – podobnie jak w życiu – w momentach pożegnania, powitania, przebaczenia, pojednania, opuszczenia, smutku, choroby czy bezradności.*

**Słowa klucze:** *płacz, emocje, komunikacja, Pismo Święte.*

Płacz towarzyszy człowiekowi przez całe życie i to już od chwili jego narodzenia. Przychodzące na świat niemowlę płacze i w ten sposób daje pierwsze oznaki życia. Płaczem sygnalizuje małe dziecko, że jest głodne, śpiące, chore, że coś je boli, że się boi, lęka lub wymaga troski czy podstawowej opieki. Łzy nie są też obce dorastającym i dorosłym. W różnych sytuacjach i okolicznościach mogą one wyrażać wzruszenie, ból, cierpienie, strach, bezradność czy rezygnację, ale również radość i zadowolenie. Często powtarza się, że łzy są człowiekowi potrzebne, ponieważ oczyszczają, uspokajają, wyostwiają spojrzenie i pozwalają niejako rozpoczynać od nowa. Płacz stanowi także temat wielu przysłów i powiedzeń, takich jak np.: „Będzie ten płakał, kto się z płaczu śmieje”, „Jeśli sam nie wydasz płaczu, nie poruszysz go w słuchacz”, „Płacz niebiosa przebija” czy „Nie żal płakać, kiedy jest czym łzy otrzeć”<sup>1</sup>.

Nie dziwi więc fakt, że o płaczu i łzach jako czymś naturalnym i bliskim człowiekowi mówi również Biblia, która ukazuje historię Boga z ludźmi na

---

<sup>1</sup> Por. *Nowa księga przysłów i wyrażenia przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski w oparciu o dzieło Samuela Adalberga, Warszawa 1978, s. 959-961.

przestrzeni wielu wieków. Dokładniejsza analiza tekstów natchnionych pozwala wyróżnić w nich takie rodzaje płaczu, jak: płacz rytualny, łzy wzruszenia, łzy żalu i współczucia, płacz z powodu śmierci, nieszczęścia lub grzechu oraz łzy modlitwy.

### 1. Płacz rytualny

O płaczu rytualnym Pismo Święte wspomina rzadko. Czytamy o nim w kontekście zabronionego Izraelitom kultu obcych bóstw w Ez 8,14: „Następnie zaprowadził mnie do przedsionka bramy świątyni Pańskiej, mieszczącej się po stronie północnej, a oto siedziały tam kobiety i oplakiwały Tammuza”<sup>2</sup>. W prorockiej wizji zbezczeszczenia świątyni Ezechiel widzi kobiety siedzące przy północnej bramie wewnętrznej jerozolimskiej świątyni, które płaczą z powodu śmierci i pobytu w szeolu Tammuza. Było to sumeryjskie bóstwo czczone przez pasterzy Dummuzi. Kult Tammuza, znany w Mezopotamii już w trzecim tysiącleciu przed Chr., związany był najpierw ze zstępowaniem bóstwa do szeolu, a w późniejszych czasach z umieraniem i powracaniem do życia bogów<sup>3</sup>. Kult ten symbolizował cykliczną zmianę pór roku i powtarzający się cykl wegetacyjny. Święto Tammuza obchodzono w okresie suszy, w czasie przesilenia letniego na przełomie czerwca i lipca. Wtedy kobiety oplakiwały jego śmierć i zstąpienie do szeolu<sup>4</sup>. Ich płacz jest w oczach Boga „obrzydliwością” (8,15).

Z płaczem rytualnym mamy również do czynienia w Jl 2,17: „Między przedsionkiem a ołtarzem niechaj płaczą kapłani, słudzy Pańscy!”. Słowa te stoją na końcu zbioru uroczystych lamentacji liturgicznych (1,2-2,17), które ukazują ogrom narodowego nieszczęścia i kryzysu<sup>5</sup>. Królestwo Judy, przedstawione jako dziewica przepasana worem, oplakuje oblubieńca swojej młodości (1,8). Prorok nawołuje pijących wino (1,5-9), rolników i uprawiających winnice (1,11-12) oraz kapłanów (1,13-14), aby wraz z nim oplakiwali obecne spustoszenie kraju. Wzywa wszystkich do pokuty (1,15-18) i modlitwy o wybawienie (1,19-20). Joel kreśli obraz dnia Jahwe (2,-11), w którym Bóg objawi

<sup>2</sup> O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty pochodzą z *Biblii Tysiąclecia*, Poznań <sup>5</sup>2005.

<sup>3</sup> Por. R. Rumianek, *Księga Ezechiela. Tłumaczenie i komentarz*, Warszawa 2009, s. 87.

<sup>4</sup> Por. J. Homerski, *Księga Ezechiela. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1998, s. 43.

<sup>5</sup> Por. A. F. Anderson, G. Gorgulho, *Księga Joela*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W. R. Farmer, Warszawa <sup>2</sup>2001, s. 1018-1021.

się pośród ludu i będzie sprawował sąd. Na Jego obecność wskazywać będą ciemność i mrok, zaćmienie słońca i księżycy (2,2) oraz utrata jasności przez gwiazdy (2,10). Dzień Jahwe przyjdzie jak przez nikogo nie powstrzymana plaga szarańczy, której sile nic się nie oprze. Głos Jahwe (2,11) to znak Jego objawienia się ludowi i dokonywania się sądu Bożego. Prorok zachęca ponownie naród do nawrócenia i pokuty „przez post i płacz, i lament” (2,12) oraz przypomina, że Bóg „jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli” (2,13). Wzywa lud na uroczyste zgromadzenie liturgiczne (2,15-16), podczas którego płacz kapłanów „między przedśionkiem a ołtarzem” (2,17) będzie niejako podkreślał i wzmacniał ich modlitwę wstawienniczą za lud, wyrażaną słowami: „Przepuść, Panie, ludowi Twojemu i nie daj dziedzictwa swego na pohańbienie, aby poganie nie zapanowali nad nami. Czemuż mówić mają między narodami: Gdzież jest ich Bóg?”<sup>6</sup>.

## 2. Łzy wzruszenia

Teksty natchnione zaświadczenia również o łzach, które płynęły ludziom z powodu silnych emocji i przeżywanego wzruszenia. Podobnie jak w czasach współczesnych, zdarzały się one przy rozstaniach i pożegnaniach bliskich sobie osób. Przykładem może tu być Dawid, który ucieka i ukrywa się przed wrogo nastawionym do niego i czyhającym na jego życie królem Saulem (1 Sm 19-24). W trudnej sytuacji nie opuszcza go jednak przyjaciel Jonatan, syn króla Saula. Jak czytamy w 1 Sm 18,1 (por. 18,3) dusza Jonatana „przyłgnęła całkowicie do duszy Dawida. Pokochał go Jonatan tak jak samego siebie” i zaprzysięga Dawida w imię wielkiej miłości ku niemu (1Sm 20,17)<sup>7</sup>. Dawid zaś bardzo ceni tę przyjaźń (2 Sm 1,26). Jonatan postanawia wybadać zamiary Saula wobec Dawida i poinformować go o nich. Gdy doszło do potajemnego spotkania w umówionym miejscu na polu z Jonatanem, „podniósł się Dawid od strony południa, padł twarzą na ziemię i trzykroć oddał głęboki pokłon. Nawzajem się ucałowali i płakali nad sobą. Dawid nawet głośno szlochał” (1 Sm 20,41). Przyjaciele pożegnali się wówczas i rozstali. Dawid udał się do leżącego na

---

<sup>6</sup> Por. J. Drozd, *Księga Joela. Wstęp – przekład – komentarz*, w: *Księgi proroków mniejszych: Ozeasza – Joela – Amosa – Abdiasza – Jonasza – Micheasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, red. S. Łach, Poznań 1968, s. 148.

<sup>7</sup> Por. W. Hertzberg, *Die Samuelbücher* (ATD 10<sup>2</sup>), Göttingen 1960, s. 139-142.

północ od Jerozolimy sanktuarium w Nob do kapłana Achimeleka, a Jonatan wrócił do miasta (1 Sm 21,1-2)<sup>8</sup>.

Łzy wzruszenia pojawiają się na policzkach nie tylko w momentach pożegnania, lecz wyrażają także radość ze spotkania bliskiej osoby. Jakub, który podstępnie otrzymuje błogosławieństwo od Izaaka (Rdz 27,1-29) i odbiera przywilej pierworodztwa swemu bratu, ściągą na siebie jego gniew i nienawiść. Ezaw postanawia go zabić (Rdz 27,41). Wówczas za radą matki Rebeki ucieka Jakub do jej brata Labana do Charanu, aby odczekać aż uśmierzy się gniew Ezawa (Rdz 27,44-45)<sup>9</sup>. Gdy przybywa do Mezopotamii (Rdz 29,1: „ziemi synów Wschodu”), zatrzymuje się przy studni na polu, której otwór przykrywał kamień. Spotyka tam pasterzy czekających na napojenie owiec i pyta ich skąd pochodzą i czy nie znają Labana (Rdz 29,4-6). Podczas rozmowy przychodzi Rachel, córka Labana, która prowadzi stado owiec swego ojca do studni. Gdy Jakub zobaczył Rachelę „zbliżył się, odsunął kamień znad otworu studni i napił trzodę Labana. A potem ucałował Rachelę i rozplakał się w głos” (Rdz 29,10-11). Spotkał bowiem córkę swego wuja, do którego się udawał. Jego wzruszenie udzieliło się Racheli. Pobiegła do domu i poinformowała o wszystkim ojca, który wybiegł Jakubowi „na spotkanie, uściskał go i ucałował, i wprowadził go do swego domu” (Rdz 29,13). Jakub przebywał u Labana czternaście lat i poślubił dwie jego córki: Leę i Rachelę (Rdz 29,21-30)<sup>10</sup>.

Jakub wylewa łzy wzruszenia również przy spotkaniu ze swoim bratem Ezawem, gdy wraz z rodziną i całym dobytkiem powraca z Charanu do Kanaanu. Obawia się tego spotkania, nie wie bowiem, jak zareaguje Ezaw, który niegdyś postanowił go zabić za podstępne pozbawienie go przywileju pierworodztwa. Tym razem Jakub okazuje wielką pokorę wobec Ezawa, który nadciąga z czterystu ludźmi (Rdz 33,1). Sam zajmuje pierwsze miejsce w karawanie

<sup>8</sup> Por. A. F. Campbell, J. W. Flanagan, *Pierwsza i Druga Księga Samuela*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, Warszawa 2004, s. 251-252.

<sup>9</sup> Rdz 28,1-4 podaje inne powody podróży Jakuba do Labana: „Wtedy Izaak zwołał Jakuba, pobłogosławił go i dał mu taki rozkaz: «Nie bierz sobie żony spośród mieszkanek Kanaanu. Idź do Paddan-Aram, do rodziny Betuela, ojca twej matki, i weź sobie tam za żonę jedną z córek Labana, twego wuja. A Bóg Wszechmocny będzie ci błogosławił. Uczyni cię płodnym i da ci liczne potomstwo, tak że staniesz się praojcem wielu szczepów. Błogosławieństwo, [otrzymane przez] Abrahama, da również tobie i twojemu potomstwu, abyś posiadał na własność kraj, w którym przebywasz, a który Bóg oddał niegdyś Abrahamowi»”.

<sup>10</sup> Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład – komentarz*, Poznań 1962, s. 427-430.

i siedem razy oddaje pokłon bratu, zanim się do niego zbliży (Rdz 33,3). Przedstawiając później swoją rodzinę, nazwie siebie też „sługą” Ezawa (Rdz 33,5). Dla bezpieczeństwa służebnice, żony i dzieci, które miały witać Ezawa ustawia w takiej kolejności, że jego ukochana żona Rachela wraz z synem Józefem znajduje się na samym końcu karawany, za służebnicami i Leą z ich dziećmi (Rdz 33,2)<sup>11</sup>. Widząc uniżenie Jakuba, Ezaw „pospieszył na jego spotkanie i objąwszy go za szyję ucałował go; i rozplakali się obaj” (Rdz 33,4). Łzy, które płyną z oczu obu braci wyrażają tu z pewnością głębokie wzruszenie, ze strony Ezawa są one jednak przede wszystkim znakiem przebaczenia i braterskiego pojednania<sup>12</sup>.

Łzy wzruszenia i radości przy powitaniu i poznaniu kogoś ze swojej rodziny towarzyszą też Raguelowi i jego żonie. Przybywają do niego goście, których serdecznie wita i zaprasza do swego domu, ponieważ są Izraelitami, jego rodakami (Tb 7,1). W jednym z młodzieńców dostrzega podobieństwo do swego brata Tobiasza, o czym mówi swojej żonie Ednie (Tb 7,2). W trakcie rozmowy, którą prowadzi odtąd Edna, goście oznajmniają, że pochodzą z pokolenia Neftalego. Dalej pyta Edna o Tobiasza, brata Raguela, czy go znają i czy jest zdrowy? (Tb 7,3-5). Wtedy jeden z młodzieńców, o imieniu Tobiasz oświadcza, że Tobiasz, o którego pytają, to jego ojciec. Na te słowa Raguel „zerwał się, ucałował go i zaczął płakać” (Tb 7,6). Wygłosił przy tym błogosławieństwo, w którym wychwala jego ojca Tobiasza i wyraża swoje współczucie z powodu jego ślepoty. Rzuca się młodemu Tobiaszowi na szyję i zaczyna płakać (Tb 7,6). Płacz Raguela to naturalna oznaka wzruszenia towarzysząca powitaniu przybyłej z daleka rodziny. Tak samo rozumieć należy reakcję jego żony Edny, która również „zapłakała” (Tb 7,7). Natomiast łzy Sary, ich córki, o których tu mowa spowodowane są przede wszystkim przypomnieniem „o jej uprzednich nieszczęściach i smutnym stanie ducha”<sup>13</sup>.

Najbardziej znany i wzruszający jest chyba przypadek Józefa, który sprzedany przez braci kupcom izraelskim trafił do Egiptu (Rdz 37,23-36), gdzie faraon uczynił go zarządcą całego kraju (Rdz 41,43). O jego płaczu spowodowanym głębokim wzruszeniem czytamy kilkakrotnie. Pierwszy raz, gdy zaprasza swoich braci na ucztę, pyta o zdrowie ojca i dostrzega wśród nich Beniamina,

<sup>11</sup> Por. C. Jakubiec, *Genesis. Księga Rodzaju*, Warszawa 1957, s. 252.

<sup>12</sup> Por. L. Boadt, *Księga Rodzaju*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 320.

<sup>13</sup> M. Wojciechowski, *Księga Tobiasza, czyli Tobita. Opowieść o miłości rodzinnej. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB.ST XII), Częstochowa 2005, s. 105.

najmłodszego brata, którego wcześniej nigdy nie widział. Zapytał wówczas: „«Czy to ten wasz brat najmłodszy, o którym mi mówiliście?» I zaraz dodał: «Oby cię Bóg darzył swą łaską, synu mój!» I nagle urwał, bo ogarnęło go wielkie wzruszenie na widok brata, że aż łzy nadbiegły mu do oczu. Odszedł więc do swego pokoju i tam się rozplakał” (Rdz 43,29-30). Obfite łzy płyną mu wówczas „z powodu wylewu braterskiego uczucia”<sup>14</sup>. Józef jednak szybko obmywa twarz i wraca do braci. Nie chce, aby oni go przedwcześnie poznali, ponieważ zamierza poddać ich jeszcze jednej próbie.

Józef pragnie zobaczyć, czy zmienili swoje usposobienie wobec Beniamina (Rdz 44). Gdy dostrzega, że jego bracia chcą ponieść karę za swoje winy i wolą raczej być niewolnikami w Egipcie, niż patrzeć na rozpacz ojca, Józef nie może opanować już wzruszenia (Rdz 45,1). Wyprasza wszystkich świadków i daje się poznać swoim braciom. Wybucha „głośnym płaczem, tak że aż usłyszeli Egipcjanie oraz dworzanie faraona” (Rdz 45,2). Przedstawia się, pyta o ojca i przywołuje do siebie zatwożonych braci. Mówi: „Ja jestem Józef, brat wasz, to ja jestem tym, którego sprzedaliście do Egiptu. Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami” (Rdz 45,4-5). Pełen wzruszenia wyjaśnia im, że to Bóg „wysłał” go przed nimi do Egiptu, aby „przeżyli dla wybawienia ludu” (Rdz 45,7). Posyła ich pośpiesznie, aby sprowadzili do Egiptu ojca z całą rodziną. RzUCA się wówczas na szyję Beniaminowi i zaczyna płakać. Beniamin również płacze, „obejmując go za szyję” (Rdz 45,14). Następnie Józef, cały czas płacząc, ścisKA i obejmuje pozostałych swoich braci (Rdz 45,15), po czym rozmawia z nimi<sup>15</sup>.

Pełne łez i emocji jest również spotkanie Józefa z jego ojcem Jakubem, który wraz z całą rodziną (Rdz 46,7: „wziął z sobą do Egiptu synów, wnuków, córki i wnuczki – całe swe potomstwo”) i z dobytkiem przybywa do Egiptu. Gdy Józef dowiaduje się, że wkrótce przybędzie do Goszen jego ojciec, każe zaprzęgać swój wóz i wyrusza mu na spotkanie. „Kiedy zobaczył go, rzucił mu się na szyję i długo szlochał na jego szyi” (Rdz 46,29). To bardzo wzruszające powitanie było także dla Jakuba wielkim przeżyciem, spełnieniem marzeń i ogromną radością. Po dłuższej chwili wyzna on Józefowi: „Teraz mogę już umrzeć, skoro zobaczyłem ciebie, że jeszcze żyjesz!” (Rdz 46,30)<sup>16</sup>.

Biblia zaświadcza również o łzach wzruszenia, które pojawiają się w oczach ludzi nie tylko przy rozstaniach czy powitaniach, lecz także przy słuchaniu sło-

<sup>14</sup> S. Łach, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 509.

<sup>15</sup> Por. C. Jakubiec, *Genesis...*, dz. cyt., s. 310-311.

<sup>16</sup> Por. S. Łach, *Księga Rodzaju...*, dz. cyt., s. 524.

wa Bożego. Ma to miejsce wówczas, gdy zgromadzony w Jerozolimie przed Bramą Wodną lud (Ne 8,2: „mężczyźni..., kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać”), który domaga się od pisarza Ezdrasza, aby przyniósł księgę Prawa (Ne 8,1), w pozycji stojącej „od rana aż do południa” (Ne 8,3) słucha czytane przez Ezdrasza Prawo Mojżeszowe, „z dodaniem objaśnienia, tak, że lud rozumiał czytanie” (Ne 8,8). Słowa Prawa Bożego wyciskają łzy z oczu słuchających. Nehemiasz, Ezdrasz i lewici wzywają wtedy lud: „Ten dzień jest poświęcony Panu Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!” (Ne 8,9). Nehemiasz zachęca też: „Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie – posłajcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest waszą ostoją” (Ne 8,10). Kapłani wzywają do świętowania i radowania się, ponieważ lud płacze, przerażony „surowością Ezdraszowego Pięcioksięgu”<sup>17</sup>.

### 3. Łzy żalu i współczucia

Na kartach Pisma Świętego znajdujemy również wiele miejsc, gdzie płacz występuje jako normalna, zrozumiała i ze wszech miar ludzka reakcja w obliczu jakiegoś przeżywanego dramatu, zawodu, niepowodzenia czy nieszczęścia, które dotyka innych. Wskazać tu można najpierw na łzy, które wyrażają żal i skargę z powodu zniszczeń wojennych dotyczących jakiegoś miasta czy kraju. I tak na przykład powołany, aby być „prorokiem dla narodów pogańskich” (Jr 1,5), Jeremiasz w długiej wyroczni przeciw Moabowi (Jr 48) ubolewa nad losem miasta, które niegdyś odznaczało się dumą i wyniosłością. Obrazowym językiem ukazuje całkowicie spustoszony kraj i wzywa do lamentu (Jr 48,17.20.31-32.37.39)<sup>18</sup>. Prorok wyznaje: „Płaczę nad tobą bardziej niż nad Jazer, winnicę Sibmy” (Jr 48,32). Analizuje też przyczyny nieszczęścia, które dotknęło Moab, wskazując przede wszystkim na jego pychę i arogancję oraz bezkrytyczną wiarę we własne siły i potęgę (Jr 48,7.26.30.42). Prorocką mowę kończy jednak obietnica, że Jahwe odmieni los Moabu (Jr 48,47)<sup>19</sup>.

O płaczu z powodu zniszczenia miasta czytamy też w Ap 18,9: „I będą płakać i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy nierządu z nią się dopuścili

<sup>17</sup> R. North, *Księga Nehemiasza*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny*, dz. cyt., s. 361.

<sup>18</sup> Por. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1997, s. 221-227.

<sup>19</sup> Por. B. Bozak, *Księga Jeremiasza*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 933.



i żyli w przepychu, kiedy zobaczą dym jej pożaru”. Chodzi o pożar Rzymu, który miał miejsce w 64 r. po Chr.. Płomienie strawiły wówczas znaczną część stolicy imperium z jej bogactwami. Płaczący królowie ziemi to władcy państw wasalnych, „polityczni sojusznicy i kolaboranci wszelkich imperiów, którzy tracą na ich upadku”<sup>20</sup>. Ich płacz jest typowym gestem publicznej żałoby.

Z powodu zniszczenia miasta płacze również Jezus. Podążając do Jerozolimy, gdy „był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim” (Łk 19,41). To jedyne miejsce w ewangeliiach synoptycznych, gdzie mowa jest o płaczu Jezusa (por. J 11,35). Nie chodzi tu o jakieś uronienie łzy czy płacz w milczeniu – jak w przypadku płaczu z powodu śmierci Łazarza (J 11,35) – lecz o „głośne oplakiwanie... z głośnym zawodzeniem, lamentowaniem”<sup>21</sup>. Płacz Jezusa ma charakter znaku prorockiego. Podobnie jak Jeremiasz (Jr 8,23; 9,1; 14,17) wypowiada On skargę nad mieszkańcami Jerozolimy, którzy nie rozpoznali czasu swojego nawiedzenia (Łk 19,44) i pozostają głusi na słowa Jezusa, który przynosi im zbawienie. Jezus, mając świadomość, że miasto odrzuci Jego ofertę zbawczą – podobnie jak Jeremiasz (Jr 6; 7,32) – zapowiada mu katastrofę: „Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Poważą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu” (Łk 19,43-44). Słowa Jezusa wypełniły się – w 70 r. po Chr. Jerozolima została oblężona, zdobyta i zniszczona przez Rzymian<sup>22</sup>.

Łzy żalu i współczucia wylewane są też nad człowiekiem skazanym na śmierć. Chyba najlepszym przykładem jest scena z Drogi Krzyżowej, gdzie w ósmej stacji wspomina się o płaczących niewiastach, które szły za Jezusem dźwigającym krzyż. Relacjonuje o tym Łukasz jako jedyny z ewangelistów: „A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim” (Łk 23,27). Tłum, który wraz z Wysoką Radą domagał się wcześniej od Piłata ukrzyżowania Jezusa (Łk 23,13.18), podąża teraz za skazanym na śmierć Chrystusem, tak jakby chciał być świadkiem wykonania kary. W tym tłumie są również zawodzące i płaczące nad Nim kobiety. Ich płacz to nie protest przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi skazującemu wobec Jezusa, lecz wyraz współczucia i solidarności z Nim oraz ubolewanie z powodu tego, co Go spo-

<sup>20</sup> M. Wojciechowski, *Apokalipsa świętego Jana. Objawienie a nie tajemnica. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB.NT XX), Częstochowa 2012, s. 341.

<sup>21</sup> F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12-24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Część II* (NKB.NT III/2), Częstochowa 2012, s. 326.

<sup>22</sup> Por. W. Eckey, *Das Lukasevangelium. Unter Berücksichtigung seiner Parallelen. Teilband 2: Lk 11,1 – 24,53*, Neukirchen-Vluyn 2006, s. 807-808.

tkąło<sup>23</sup>. Prowadzony na egzekucję człowiek traktowany był w tamtych czasach już jak zmarły, a w oplakiwaniu go uczestniczyły także kobiety (por. Łk 8,52; Dz 8,2; 9,39)<sup>24</sup>. Płacz niewiast staje się dla Jezusa powodem do udzielenia im pouczenia. Zwraca się do nich słowami: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!” (Łk 23,28). Jezus, odrzucając ich płacz i zawodzenie, wyjaśnia im, że bardziej powinny płakać z powodu ich własnego losu i przyszłości ich dzieci. Poprzez płacz nad Jezusem niewiasty pokazują, że nie rozumieją zbawczego sensu Jego męki i że nie wiedzą, jaka czeka ich – choć zapowiedziana już przez Jezusa (w Łk 19,42-44) – przyszłość<sup>25</sup>.

#### 4. Płacz z powodu śmierci

Znacznie częściej mówi Biblia o płaczu jako normalnej, zwyczajnej, zrozumiałej samo przez się reakcji na czyjąś śmierć. I tak na przykład oddalona przez Abrahama niewolnica Hagar wraz z synem Izmaelem błąka się po pustyni Beer-Szeby (Rdz 21,14). Gdy nie ma wody do picia, siada i głośno płacze, bo nie chce patrzeć śmierć swojego dziecka (Rdz 21,16). Bóg, który usłyszał jęk dziecka, przychodzi jej z pomocą (Rdz 21,17-19). Gdy „w Kariat-Abra, czyli w Hebronie” umiera Sara, Abraham rozpoczyna „obrzędową żałobę” po żonie, „aby ją oplakiwać” (Rdz 23,2). Po śmierci Jakuba w Egipcie oplakiwano go przez siedemdziesiąt dni (Rdz 50,3). W uroczystości żałobne, które zwykle trwały czterdzieści dni koniecznych do zabalsamowania ciała<sup>26</sup>, a w przypadku Jakuba zostały przedłużone o trzydzieści dni w celu oplakiwania zmarłego (por. Pwt 34,8), włączyli się też Egipcjanie. Jakuba oplakiwano bowiem jako dostojnika faraona<sup>27</sup>. Przez trzydzieści dni oplakują Izraelici Mojżesza (Pwt 34,8) czy wcześniej Aarona (Lb 20,29). Na wieść o śmierci Saula Dawid

<sup>23</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12-24*, dz. cyt., s. 532-533.

<sup>24</sup> Por. P. Billerbeck – H. L. Strack, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, Bd. I, München 1978, s. 521-523.

<sup>25</sup> Por. W. Eckey, *Das Lukasevangelium...*, dz. cyt., s. 938.

<sup>26</sup> W Izraelu nie balsamowano ciał ludzkich. Dwa przypadki: Jakuba i Józefa, o których wspomina Biblia (Rdz 50,2-3.26) mają miejsce w Egipcie i związane są z tamtymi zwyczajami. Por. R. de Vaux, *Instytucje Starego i Nowego Testamentu*, t. I i II, Poznań 2004, s. 66.

<sup>27</sup> Por. J. H. Walton, V. H. Matthews, M. W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa 2005, s. 63.

rozdziara swoje szaty i to samo czynią obecni przy nim mężczyźni (2 Sm 1,11). „Potem lamentowali i płakali, i pościli aż do wieczora, z tego powodu, że padli od miecza Saul i syn jego Jonatan, i z powodu ludu Pańskiego i domu Izraela” (2 Sm 1,12). Dawid wygłasza wówczas słynną, elegię na cześć Saula i Jonatana, naznaczoną miłością do utraconych osób i smutkiem z powodu ich odejścia (1 Sm 1,19-27), w której wzywa do płaczu żałobnego: „O, płaczcie nad Saulem, córki izraelskie” (1,24)<sup>28</sup>.

Na uwagę zasługuje jednak powszechnie znany, wspominany w obrzędach pogrzebowych w stacji przy grobie, płacz Jezusa z powodu śmierci Łazarza opisany jedynie w Ewangelii wg św. Jana (11,35). Gdy zachorował mieszkający w Betanii Łazarz, jego siostry Maria i Marta posyłają do Jezusa wiadomość o jego chorobie. Nie chodzi im tylko o to, aby Jezus spełnił pobożny obowiązek odwiedzenia chorego, którego miłował (J 11,3,5), i modlitwy za niego, lecz wiedzą, że jest On znany uzdrowicielem, którego sława rozchodzi się na cały kraj. Powiadomienie Jezusa o chorobie Jego przyjaciela było swoistą uprzejmą prośbą, aby przybył i uzdrowił go, tak jak uczynił to wielu chorym<sup>29</sup>.

Zaskakiwać może reakcja Jezusa na wieść o chorobie przyjaciela, którego miłował. Nie udaje się on od razu do Betanii, czego z pewnością oczekiwały siostry Łazarza, lecz stwierdza tylko, że choroba ta „nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej” (11,4) i przez dwa dni pozostaje w miejscu swego pobytu. Dopiero trzeciego dnia, wiedząc, że Łazarz już umarł (11,11,14), oznajmia uczniom, że udaje się do Judei, aby „go obudzić” (11,11). Gdy Jezus dociera do Betanii, Łazarz od czterech dni spoczywa w grobie. W międzyczasie wiele osób przybyło do Marty i Marii, aby pocieszać je po stracie brata (11,19,31). Na wiadomość, że Jezus nadchodzi, Marta wychodzi Mu naprzeciw. Spotykając Jezusa, wyraża przekonanie, że gdyby On tu był, Łazarz by nie umarł, ale wie, że i teraz Bóg da Mu wszystko, o cokolwiek Go poprosi. Jezus zapewnia ją, że brat jej zmartwychwstanie (11,23). Marta wraca do domu i przywołuje Marię, aby udała się do Jezusa, który jeszcze nie wszedł do wioski. Maria wychodzi, aby spotkać się z Jezusem. Zgromadzeni w domu żałoby Żydzi idą za nią, sądząc, „że idzie do grobu, aby tam płakać” (J 11,31). Maria, podobnie jak jej siostra Marta, mówi do Jezusa, że gdyby tu był, jej brat by nie umarł<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Por. A. F. Campbell, J. W. Flanagan, *Pierwsza i Druga Księga Samuela*, dz. cyt., s. 256-257.

<sup>29</sup> Por. C. S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 210.

<sup>30</sup> Por. S. Mędała, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1-12. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Część II* (NKB.NT IV/1), Częstochowa 2010, s. 799-806.

Na widok płaczącej Marii i towarzyszących jej ludzi, Jezus „wzruszył się w duchu, rozrzewnił”, zapytał o miejsce pochowania Łazarza i zapłakał (11,35). Płacz sióstr, przyjaciół i bliskich Łazarza „wyraża ból i brak wiary w moc Jezusa”, płacz Jezusa to nie jedynie łyzy wzruszenia czy żalu, lecz nade wszystko wyraz „potęgi miłości”<sup>31</sup>. Będący jego świadkami Żydzi stwierdzili jednoznacznie: „Oto jak go miłował” (11,36). Jezus, okazując ponownie wzruszenie, przychodzi do grobu Łazarza i nakazuje usunąć kamień, który przykrywał pieczęć. Zwraca się w modlitwie do Boga (11,41-42) i nakazuje Łazarzowi wyjść na zewnątrz. Ten zostaje wskrzeszony i wychodzi z grobu (11,43-44).

Wspomnieć należy tu również o płaczu żałobnym, który stanowił zasadniczą część uroczystości żałobnych. Właściwie chodziło o przeraźliwy, powtarzany wielokrotnie krzyk nad zmarłą osobą, któremu nierzadko towarzyszyły łyzy i lament. Były to proste okrzyki, takie jak: „Ach, ach!” (Am 5,16), „Ach, mój bracie!”, „Ach, moja siostrzo!” (por. 1 Krl 13,30), czy: „Ach, panie, ach, majestacie!” (por. Jr 22,18; 34,5), gdy był to osoba z dworu królewskiego. Gdy umierał syn, ojciec wołał go po imieniu, jak Dawid Absaloma (2 Sm 19,1.5). Okrzyki te były – co zrozumiałe – jeszcze bardziej bolesne, gdy umierał jedynie (por. Jr 6,26; Am 8,10; Za 12,10). W płaczu żałobnym włączali się zarówno mężczyźni, jak i kobiety, którzy tworzyli grupy płaczących (np. Za 12,11-14). Zobowiązani do udziału w nim byli bliscy krewni zmarłej osoby (por. Rdz 23,2; 50,10; 2 Sm 11,26). Do płaczu tego przyłączali się też obecni (por. 1 Sm 25,1; 28,3; 2 Sm 1,11-12; 3,31)<sup>32</sup>. O istnieniu w Izraelu zawodowych, to znaczy najemnych, płaczków zaświadcza tekst Jr 9,16-17: „Uwaga! Zawołajcie płaczki, aby przyszły, pošlijcie po najroztropniejsze, by przybyły. Niech się spieszą i niech zaśpiewają nad nami pieśń żałobną, a łyzy wytrysną z naszych oczu i woda popłynie z naszych powiek”. Podobnie jak przy śmierci kogoś bliskiego, w formie pieśni płaczki opiewają życie i śmierć zmarłego, tak tu mają zapowiadać narodowi wybranemu wszechobecność śmierci, której nikt nie umknie i która zbiera już żniwo wśród bogatych i ubogich, starych i młodych<sup>33</sup>.

### 5. Płacz z powodu nieszczęścia i grzechu

Powodem żalu i płaczu, o którym zaświadcza Biblia, może też być nieszczęście, własne lub innych. I tak dla przykładu Ezaw „rozplakał się w głos”

<sup>31</sup> Tamże, s. 808.

<sup>32</sup> Por. R. de Vaux, *Instytucje Starego i Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 70.

<sup>33</sup> B. Bożak, *Księga Jeremiasza*, dz. cyt., 913; L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, dz. cyt., s. 62.

(Rdz 27,38), gdy dowiedział się, że został oszukany, gdyż należne mu błogosławieństwo syna pierworodnego otrzymał od ojca jego brat Jakub. Anna „plakała i nie jadła” (1 Sm 1,7) z powodu swojej bezdzietności, w smutku zanosila do Boga gorące modlitwy i „plakała nieutulona” (1 Sm 1,10). Gdy przyjaciele Hioba, Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy, dowiedzieli się o wielkiej tragedii, która go spotkała, przybyli do niego, aby mu współczuć i aby go pocieszać. „Skoro jednak spojrzeli z daleka, nie mogli go poznać. Podnieśli swój głos i zapłakali. Każdy z nich rozdarł swe szaty i rzucał proch w górę na głowę” (Hi 2,12). Reagują w przyjęty ze zwyczajem sposób, a dramatyczna sytuacja Hioba wywarła na nich takie wrażenie, że milczą przez siedem dni (Hi 2,13)<sup>34</sup>. Sam Hiob, wspominając swój płacz współczucia z biednymi (Hi 30,25), wyzna, że przez swoje własne cierpienie jego flet „gra pieśni płaczących” (Hi 30,31)<sup>35</sup>.

Szczególnym rodzajem nieszczęścia jest wystąpienie przeciw Bogu, zdradzenie Go, zranienie czy oddalenie się od Niego poprzez grzech. Biblia zaświadcza, że uświadomienie sobie takiego czynu czy występku niejednokrotnie wyciska łzy z oczu grzesznika. Wystarczy tu podać przykład Piotra, który trzy razy zaparł się Jezusa. Pianie koguta (Mt 26,75; Mk 14,72; Łk 22,60) i spojrzenie Jezusa (Łk 22,61) przypomniało mu zapowiedź Mistrza: „Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz” (Łk 22,61). Piotr uprzytamnia sobie wówczas, co uczynił – zdradził Jezusa. Opuścił dziedziniec arcykapłana, wyszedł na zewnątrz i „gorzko zapłakał” (Łk 22,62; Mt 26,75; Mk 14,72: „I wybuchnął płaczem”). Jego łzy wyrażają nie tylko stan psychiczny lub emocjonalny, lecz przede wszystkim wstyd, głęboki żal za popełniony grzech i skruchę, które pomogą mu powstać z upadku i w przyszłości zrealizować zadanie, które powierzył mu Jezus<sup>36</sup>.

Żal za grzechy i skruchę oraz miłość, wdzięczność i pokorę wyrażają też łzy kobiety, „która prowadziła w mieście życie grzeszne” (Łk 7,37). Nie jest powiedziane w tekście, jakie to grzechy, czy chodzi o nierząd czy życie wbrew przepisom religijnym, ale były one znane mieszkańcom miasta. Kobieta ta

<sup>34</sup> Por. R. E. Murphy, *Księga Hioba*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 677.

<sup>35</sup> *Tłumaczenie Biblii Poznańskiej*.

<sup>36</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 12-24*, dz. cyt., 492. Por. też A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 14-28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Część II* (NKB.NT 1/2), Częstochowa 2008, s. 607-610.

wchodzi na ucztę, na którą jeden z faryzeuszów zaprosił Jezusa (Łk 7,36), przynosząc flakonik alabastrowy olejku (Łk 7,37). Według ówczesnych zwyczajów uczty stanowiły pewnego rodzaju widowiska, podczas których drzwi domów pozostawały otwarte także dla niezaproszonych, aby mogli być widzami. Można przypuszczać, że kobieta spotkała już wcześniej Jezusa i doświadczyła Jego miłosierdzia. Tłumaczy to odwagę, z jaką podeszła ona do leżącego na sofie zwróconego głową do stołu Jezusa „i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkim” (Łk 7,38). Jezus nie sprzeciwia się jej zachowaniu, choć wśród zebranych mogło ono wywołać konsternację, a wręcz oburzenie. Już samo rozwiązanie włosów przy obcych mężczyznach traktowano wówczas za coś nieprzyzwoitego, co mogło stanowić nawet powód rozwodu. Jezus, pozwalając kobiecie na wykonanie tych gestów, przyjmuje jej wdzięczność i pokorę, co więcej: pochwała jej czyn w rozmowie z Piotrem i odpuszcza jej grzechy (Łk 7,48)<sup>37</sup>.

## 6. Łzy w modlitwie

Na kartach ksiąg natchnionych znajdujemy również informacje o płaczu, który towarzyszy ludziom zwracającym się w modlitwie do Boga. Wyrażać on może skargę na swój los przed Bogiem i błaganie o Jego zmiłowanie i miłosierdzie. Przykłady tego znajdziemy przede wszystkim w Księdze Psalmów. Psalmista woła: „Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy zło czynicie, bo Pan usłyszał głos mojego płaczu; Pan usłyszał moje błaganie, Pan przyjął moją modlitwę” (Ps 6,9-10), „Usłysz, o Panie, moją modlitwę, i wysłuchaj mego wołania; na moje łzy nie bądź nieczuły, bo gościem jestem u Ciebie, przechodniem – jak wszyscy moi przodkowie” (Ps 39,13) czy: „Każdego dnia znieważają mnie moi wrogowie, srożąc się na mnie, przeklinają moim imieniem. Albowiem jak chleb jadam popiół i z płaczem mieszam mój napój, na skutek oburzenia Twego i zapalczywości, boś Ty mnie podniósł i obalił” (Ps 102,9-11).

Płacz stanowi także swoiste wzmocnienie czy podkreślenie modlitwnej prośby, którą człowiek kieruje do Boga. Po tym jak prorok Natan wypomina Dawidowi jego grzech z Batszebą i zapowiada, że dziecko, które mu się urodzi, umrze (2 Sm 12,1-14), ten poprzez modlitwę, surowy post, płacz i leżenie na ziemi próbuje zyskać zmiłowanie Boże i ocalić syna. Gdy dziecko umarło, Dawid wstaje, myje się, zmienia szaty i spożywa posiłek. Jego postępowanie

---

<sup>37</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 1-11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Część I* (NKB.NT III/1), Częstochowa 2011, s. 401-402.

wywołuje zdziwienie sług. Król wytłumaczy im wówczas: „Dopóki dziecko żyło, pościłem i płakałem, gdyż mówiłem sobie: „Kto wie, może Pan nade mną się ulituje i dziecko będzie żyło?” (2 Sm 12,22)<sup>38</sup>. Podobnie zachował się król Judy, Ezechiasz, gdy śmiertelnie zachorował. Prorok Izajasz oznajmia mu wówczas wolę Bożą: „Tak mówi Pan: Rozporządź domem swoim, bo umrzesz – nie będziesz żył” (2 Krl 20,1). Ezechiasz odwraca się wtedy do ściany, modli się do Pana i rzewnie płacze (2 Krl 20,3). Inaczej niż we wspomnianym przypadku Dawida Bóg wysłuchuje modlitwy króla. Nakazuje prorokowi Izajaszowi: „Wróć i powiedz Ezechiaszowi, władcy mojego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrawiam cię: trzeciego dnia pójdziesz do świątyni Pańskiej” (2 Krl 20,5)<sup>39</sup>. Również modlitwy króla Jozjasza, który upokorzył się przed Panem, zostały wysłuchane, ponieważ rozdarł swoje szaty i płakał przed obliczem Boga (2 Krl 22,19)<sup>40</sup>.

Przedstawione i wspomniane przykłady, zarówno ze Starego, jak i z Nowego Testamentu, pokazują, że płacz człowieka stanowi swoistą formę i środek komunikacji nie tylko interpersonalnej, ale także komunikacji z Bogiem. Wyrażać on może całą gamę emocji, które towarzyszyły i towarzyszą ludziom wszystkich czasów. Na pewno nie jest czymś, czego należy się wstydić. Łzy, które mogą płynąć z oczu z powodu wzruszenia, żalu, współczucia, śmierci, nieszczęścia, grzechu czy łzy towarzyszące modlitwie często potrafią powiedzieć więcej niż cały potok słów.

### **Fr. Andrzej Jacek Najda: Crying as a form of emotional expression in the Holy Scriptures**

Crying, which is our companion throughout the whole life in many situations and circumstances, constitutes a means of emotional expression. Crying, as something natural and characteristic of people, is also mentioned in the Bible, which distinguishes various kinds of crying. Apart from ritual wailing and crying that accompanies prayer, we – more frequently – encounter crying caused by affection, grief, sympathy, death, anguish or sin. Tears flow in the Bi-

<sup>38</sup> Por. A. Campbell, M. O'Brien, *Pierwsza i Druga Księga Samuela*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 527.

<sup>39</sup> Por. M. O'Brien, A. Campbell, *Pierwsza i Druga Księga Królewska*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 566.

<sup>40</sup> *Tamże*, s. 567-568.

ble – as in life – at the moments of welcome, parting, forgiving, reconciliation, loneliness, sorrow, illness or helplessness.

**Keywords:** crying, emotions, communication, the Holy Scriptures.

**Nota o autorze:**

**Ks. Andrzej Jacek Najda** – kapłan diecezji łomżyńskiej, dr hab. w zakresie teologii biblijnej, prof. UKSW, pracownik naukowy i członek Rady Naukowej Wydziału Studiów nad Rodziną UKSW, kierownik Katedry Teologii Systematycznej Małżeństwa i Rodziny, redaktor naczelny „Studiów nad Rodziną”, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży.